

Nieznani, S

Chcesz, bym Ci powiedział zaraz, już,
Z jakich mam na sobie łądów kurz,
Co przeżyłem i gdzie mnie zapędził wiatr,
I czy mam za sobą trudnej drogi szmat?
Ref.: Słuchaj, co powiem Ci.
Żeglowałem tam, gdzie zawsze słońce lśni.
Mój jacht także dzielny był,
Zawsze gnał do przodu, ani razu w tył.
Przygód przeżyłem moc...
Ale teraz śpij,
Bo już ciemna noc!
Ciemna noc!
Po dwudziestu pięciu długich dniach,
Zaryliśmy dziobem w plaży piach.
Wyspa była to urocza, pełno drzew,
A w gałęziach słysząc było ptaków śpiew.
Kiedy postawiłem but na łąd,
Ludożerców mnie otoczył krąg
I wołali do mnie śmiejąc się: "Mniam! Mniam!"
A na wzgórzu groźnie bębnił już "tam-tam".
Ten, co nos przebity kołkiem miał,
Zaraz mnie do gara wepchać chciał.
Sprytnie zamieniłem się w zielony dym
I wielkiego strachu napędziłem im!
Innym znowu razem, taki traf,
Omijałem groźne zęby raf.
Porwał mnie i w zamku więził straszny stwór,
Co wyglądał tak, jak z kartoflami wór.
Tam na straży smok pancerny stał,
Wielkie, żółte i świecące oczy miał.
Wbiłem mu zniecka w zadek cienki drut...
Zwiewał tak, że został po nim tylko smród.
ref...